GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 45. — W Środę dnia 7. Czerwca 1826.

OBWIESZCZENIE.

Poczta konna tu ztąd do Berlina nie będzie iuż teraz odchodzić we Czwartek i w Niedzielę zrana, lecz w Środę i Sobotę o godzinie 8méy wieczorney, również poczta konna tu ztąd do Wrocławia odchodzić będzie we Środę o godzinie 8méy wieczorney, która dotąd we Czwartek zrana expedyowaną była.

Odmiana odchodzących poczt ma na Publiczność korresponduiącą ten tylko wpływ, iż listy na wspomnione poczty w przyszłości iuż nie do 8méy lecz tylko do godziny 7méy wieczorney przyimowane bydź mogą.

Poznań dnia 5. Czerwca 1826.

Król. Nad-Pocztamt.
Espagne.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 3. Czerwca.

N. Król raczył Rzeczywistemu Taynemu Radcy i Szefowi Prezydentowi naywyższéy Izby obrachunkowéy, Ladenberg, dać order Orła Czerwonego pierwszéy klassy z liściem dębowém.

Dwór Królewski okrył się żałobą po N. Cesarzowéy Elżbiecie na trzy tygodnie.

Jego Królewiczoska Mość, Xiążę Cumberland, wyiechał do Düben, a Poseł Francuz-

ki przy dworze Wirtembergskim, Hrabia Caraman, do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 21. Maja.

Cesarska rodzina nanowo srogim ciosem dotkniętą została. Cesarzowa Elżbieta, wdowa zmarłego Cesarza Alexandra, wkrótce po swoim małżonku rozstała się z tym światem. Jéy Cesarska Mość udała się była, iak wiadomo, do Taganrogu, dla odzyskania zdrowia. Jakoż doznała istotnéy folgi na początku swoiego tam bawienia. Lecz przykre cierpienia duszy, których tam doznać musiała, wzmogły iéy chorobę w równie zatrważaiącym, iak raptownym sposobie. Sądziła iednak mieć ieszcze tyle sił, aby się udać do Kaługi, gdzie zamyślała lato przepędzić, i gdzie iéy N. Cesarzowa matka oczekiwała. Podróż ta ostatek sił iéy odięła. Przybywszy dnia 15. wieczór niezmiernie strudzona do Bielczewa, 90 wiorst od Kaługi, zakończyła tam następnego poranku zawód swoiego pięknego życia lekką i spokoyną śmiercią. Zgon téy dobréy i powszechnie kochanéy Monarchini rozpostarł tu nietylko równie żywy iak powszechny smutek, ale oraz wzniecił pamięć nieśmiertelnego iéy małżonka w nowéy boleści i miłości.

Dnia 23. Maia.

Gazeta Petersburgska zawiera następuiący manifest: „Z Bożéy łaski, My Mikołay I. i t. d. oznaymiamy wszystkim naszym wiernym poddanym, iż nasza nayukochańsza bratowa, Pani i Cesarzowa Elżbieta Alexejewna, z woli Wszechmocnego Boga, w 48mym roku wieku swego, dnia 16. Maia r. b. powołaną została z doczesności na żywot wieczny. To zasmucaiące wydarzenie było skutkiem długich cierpień ciała i duszy, które nareszcie wyniszczyły zupełnie iéy siły życia, tak iż N. Cesarzowa przymuszona była w swym powrocie z Taganrogu zatrzymać się dla wytchnienia w mieście Belew, gubernii Tulskiéy, gdzie też życia dokonała. Przekonani iesteśmy, iż cała Rossya dzieli z nami smutek, którym nanowo Nasz dom Cesarski dotknięty został, i łączy swe gorące modły z Naszemi o spoczynek duszy przeniesionéy na łono wieczności Pani i Cesarzowey. Dan w Petersburgu d. 21. Maia 1826 po narodzeniu Chrystusa, Naszego panowania pierwszego. Mikołay."

Reskryptem z 21. Kwietnia N. Pan raczył ozdobić wielkim krzyżem orderu S. Włodzimierza drugiéy klassy Generała-Majora korpusu kommunikacyy lądowych i wodnych, Matuszewica.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 1. Czerwca.

J. K. M. Xiążę Eugeniusz Wirtembergski, wyiechał do Niemiec.

Francya.

Z Paryża dnia 27. Maja.

Dnia 22. m. bież. powstała wielka wrzawa w Izbie Deputowanych w ciągu naradzania się nad proiektowanemi wydatkami dla Ministerstwa sprawiedliwości. Pan Labourdonnaye powiedział w swéy mowie przeciw temu artykułowi prawa, iż nie może się skłonić do głosowania za temi wydatkami, dopóki widzi na czele téy gałęzi męża, w którego rękach miecz sprawiedliwości iest tylko bronią ku zasłonie zbrodni i mordów..... Tu powstały głosy przerywaiące mówcę wołaniem „do porządku", i spokoyność nie została przywróconą, aż gdy Minister sprawiedliwości odezwał się z prośbą, aby mu pozwolono słyszeć całe oskarżenie. — „Dowiodę tego — mówił daléy Pan Labourdonnaye — com twierdził. W pewnym franc. departamencie, w Korsyce, tamuie Minister samowładnie bieg sprawiedliwości i usuwa zbrodniarzy od zasłużonéy kary. Już za panowania genueńskiego uskarżali się Korsykanie, że w wielu processach kryminalnych zakazywano dalszego postępowania, a zbrodniarzów i morderców bezkarnie puszczano i ułatwiano im ucieczkę na ląd stały. Tak postępował Pan Decazes, tak postępuie i teraźnieyszy Minister. I tak w r. 1822. osądzonemu zaocznie na śmierć mordercy, nazwiskiem Ceccaldi, dano paszport do Włoch. Tymczasem pewna władza, nieobeznana z zamiarami Ministra, aresztowała tego zbrodniarza. Spodziewano się, iż wy-

rok śmierci zostanie na nim dokonany, gdy nagle Prefekt posłał po niego żandarmów do więzienia i na odpływaiący do Liworna okręt zaprowadzić kazał. W 40 dni po tém wydarzeniu, Król. Generalny Prokurator, który niechciał zadosyć uczynić wezwaniu Prefekta o wypuszczenie tego zbrodniarza, został od urzędu usunięty. Te dwie okoliczności miałem sobie za powinność przedstawić Izbie; zniewalaią one mnie do głosowania przeciw budżetowi Ministra sprawiedliwości." — Minister sprawiedliwości: „Oskarzaią nas o użycie miecza sprawiedliwości ku obronie zbrodniarza i o nieprawne pewnego urzędnika usunięcie od urzędu. Co się tycze przestrzeganego w Korsyce systematu, ten przyiętym został tylko skutkiem doyrzałéy rozwagi i za wyraźną propozycyą kommissyi, któréy wielu członków w téy Izbie zasiada. Wiadomym iest stan Korsyki; drażliwy charakter mieszkańców téy wyspy bywa częstokroć przyczyną zbrodni, i niepodobieństwem iest, wykonywać tam z zupełną ostrością prawa we Francyi istnące. Byłem tego zdania, że tak być powinno, obstaię przy tém zdaniu dotychczas, i oświadczyłem to w liście moim do Generalnego Prokuratora w Korsyce. Co do wypuszczenia zbrodniarza Ceccaldi, tego ani nienakazałem, ani dałem do niego powód; ieżeli zaś to nastąpiło z rozporządzenia Prefekta wbrew prawu, i dozorca więzienia dopełnił tego z ubliżeniem obowiązkom swoim, nie moia w tém wina. Co się nareszcie tycze oddalenia pomienionego Generalnego Prokuratora z urzędu, nie ma to wcale związku z rzeczą, o któréy mowa. Nieszczęście tego męża mocno mnie dotknęło, i ieżeli mowca (P. Labourd.) zechce trwać w swoiém mniemaniu, iż pomieniony urzędnik został ukarany za sumienne obowiązku swoiego dopełnienie, smucić mnie to będzie, lecz nie da mi zapomnieć, że mu wiele iestem winien, i nie mogę go lepiéy bronić, iak gdy właściwą przyczynę iego z urzędu oddalenia milczeniem pokryię. To tylko mam sobie za obowiązek powiedzieć, iż oddalenie iego z nader ważnych przyczyn nastąpiło, i że ściągaiące się do tego wypadku dokumenta przełożone zostały temu, od którego iego i móy los zależał." — Pan Hyde de Neuville, który poźniéy mówił o budżecie Ministerstwa sprawiedliwości, ganił szczupłą płacę niższych urzędników sądowych, urządzenie sądów przysięgłych, zbyt wielką surowość praw, zmuszaiącą częstokroć przysięgłych do uwalniania występnych wbrew swoiemu przekonaniu, aby uniknąć zbyt surowego karania występków. Wynurzył także życzenie względem lepszego urządzenia więzień, równie iak względem lepszego utrzymywania i żywienia więźniów, nareszcie, ażeby w sprawach o długi przeciw cudzoziemcom równie iak przeciw kraiowcom według iednych i tych samych postępowano zasad." — Izba niepoświęcaiąc dalszéy uwagi temu oskarzeniu, słuchała dalszych mów za i przeciw budżetowi Ministra sprawiedliwości, i przyięła dwa pierwszego iego rozdziały, to iest 866,300 Franków na administracyą centralną, i 150,000 Franków na płacę dla Ministra sprawiedliwości.

Dnia 23. przyszła w Izbie Deputowanych koley na budżet wydatków dla wydziału spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych zbiiaiąc rożne czynione naszéy polityce zarzuty, mówił także o Grecyi, niewymieniaiąc iednak tego kraiu. „Zarzucono nam — mówił on — iż nie mamy ludzkości, a przecież okręty królewskie zawsze niosły śpieszną pomoc każdemu nieszczęśliwemu. Zresztą rządy nie interes tego lub owego miéysca, lecz dobro wszystkich mieć winny na celu, a w tym względzie rząd krolewski dopełnił swéy powinności." To powodowało niektórych mowców, a między innymi PP. Boucher i K. Perrier, mówić o sprawie Greków; lecz żaden nie mówił z większym zapałem i otwartością iak Pan Alexy de Noailles. „Ten naynieszczęśliwszy lud — odezwał się w te słowa — prosił Monarchów o pomoc. Narażeni na wszystkie przygody nieszczęścia, błagali Grecy owego przymierza, które świętém zowią, lecz obeyście się z nimi, iako z rokoszanami, było dla nich odpowiedzią." W tém mieyscu odezwano się: „Nie masz tu mowy o Grekach! Mów WPan o budżecie!" Pan Mechin: „Grecy są także chrześcianami!" Pan Sebastiani: „Nikt nie ma prawa, przeszkadzać mowcy." Po przywróconéy spokoyności mówił Pan Noailles daléy: „Los Hellenów wzbudził powszechną litość w Europie,

Dwory szanuią bardzo Portę Ottomańską, kiedy narody z obrzydzeniem tylko mówią o tym kraiu, odpychaiącym od siebie wszelką oświatę i dokuczaią Grekom wszelkiémi okrucieństwy. Dla utrzymania równowagi i pokoiu w Europie, wzięły dwory za zasadę swego względem Grecyi postępowania prawość i prawa, które Turkom przyznaią; obawiaią się wszystkiego, coby zgodę między gabinetami nadwerężyć mogło; maią na widoku interessa handlowe i rządowe. Lecz ludy, pomne dawnego obrzydzenia Europy, niemogą ani ochraniać ani szanować tych, co wiarę, oświatę i honor szarpią. Tak tedy nieszczęsne systema zrodziło walkę między postępowaniem mocarstw i uczuciami narodów, a my niewykrywalibyśmy niebezpieczeństwa téy zgubnéy sprzeczności, gdyby, iak nam się widzi, nie był czas założenia mu tamy, ile że, zdaniem naszém, Rządy w téy sprawie błądzą." Teraz mowca dowodził, iż państwo tureckie nie powinno być za prawe uważaném. Powiedział iuż Pan Bonald, iż Turcy obozuią tylko w Europie, iż w niéy pozostali iako zaraza morowa, przeciw któréy religia i oświata nigdy protestować nieprzestaną. Dowodził, iż w teraźnieyszéy woynie upaść musi wszelkie bezpieczeństwo i wszelki handel; że nigdy nie można spodziewać się trwałego pokoiu; że kresem téy walki iest wygładzenie Turków lub Greków; że tą tylko ofiarą utrzymany będzie pokóy między gabinetami. Mówią prawda, iż wdanie się którego poiedyńczego państwa na korzyść Greków, mogłoby zachwiać święte przymierze, ubezpieczaiące pokóy świata; lecz niezważaiąc na to, iż Francya dosyć iest potężną, ażeby nikomu niedawała sobie w tym względzie przepisywać drogi, którą ma postępować, to lękanie się zaburzeń przesadzoną byłoby boiaźnią. Wszakże Anglia trzymała się własnéy drogi w postępowaniu swém względem Hiszpanii i Ameryki, a przecież to nienaruszyło dobrego między mocarstwami porozumienia. Runęła prawda teraz Missolonga, lecz z nią nieupadł bohatyrski duch Greków. Nigdy rzezie i pożogi niewygładziły narodów z kuli ziemskiéy. Krew ofiar wydaie bohatyrów. Niechay Ipsara i Missolonga zamienią się w kupy gruzu, niechay Chios i Morea obrócą się w pustynie, nigdy Turcy i Egipcyanie nie będą więcéy z Grecyi posiadać, prócz ziemi pod swemi nogami. „Zapyta się kiedyś potomność: cóż to Europa robiła wtenczas z swemi flottami i kosztownemi armiami, kiedy chrześcian na wschodzie wyrzynano? Wali się państwo osmańskie; wszystkie iego woyska niezdołały garstki Greków przemodz; ciężkie iego okręty woienne pierzchały przed ich pożarkami. Grecya byłaby dzisiay wolną i niepodległą, gdyby flotty chrześciańskie niedopomagały potędze morskiéy, a odszczepieńcy francuzcy taktyce egipcyanina! (Oklaski. Na ławach w środku głębokie milczenie). Wyznaią na téy mownicy, iż w Europie powszechny głos panuie za sprawą Greków, a iednak nieugięcie trwaią przy tych rozporządzeniach. Tę nieszczęsną sprzeczność widziemy w czasie, gdzie wszystkie rady europeyskie nie są w stanie uratować Hiszpanii; gdzie pomimo kongressów i układów, nowe w Ameryce powstaią państwa; gdzie Ryga, Genua, Liverpool i Havre nieczekaią na traktaty, celem zawierania związków handlowych z Ameryką. W takim to czasie chcą się trzymać systematów. Albo mniemacież Panowie, iż przychylność ku Grekom iest tylko skutkiem ich nieszczęścia? iest ona także owocem ich podziwienia godnéy waleczności. Któż, aby ocalić życie, zdradził swą wiarę? Jakież nieszczęścia zgrążyły ich męstwo? Sprawa Greków iest sprawą Europy, sprawą honoru i oświaty. Nie wiele nad sto lat temu, kiedy cała Europa obchodziła uroczyście tryumfy Jana Sobieskiego. Pięćkroć zbroiła się chrześciańska Europa przeciw pohańcom tureckim; kościoł pomiędzy swoiemi uroczystościami obchodzi uroczystość odniesionego nad nimi zwycięstwa. Wiara, honor, nayszlachetnieysze wspomnienia, obrona i interes Europy; wszystko przykłada się do uczynienia sprawy naszéy godną czułości, którą wraża. Przed nią niknie duch stronnictwa; francuzki i niemki ubiegaią się o zaszczyt, zbierania iałmużny dla Greków." Mowca zakończył propozycyą, ażeby na wyzwalanie niewolników greckich — którychby można teraz na 60,000 rachować — pozwolono umieścić w budżecie 300,000 Fr. „Mówiliśmy — zawołał on — podług naszego przekonania, udaliśmy się do uczucia, nie do

stronnictw; o mieycież przynaymniéy litość nad chrześcianami Grecyi!" Deputowani w wielkiéy liczbie cisnęli się około Pana de Noailles składaiąc mu swe życzenia. — Dnia 24. ciągnęły się dalsze rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Pan Sebastiani popierał wczorayszy wniosek Pana Noailles o uchwalenie 300,000 Franków na wykupowanie niewolników greckich. Zwiastował on w swéy mowie bliskie rozwiązanie państwa ottomańskiego. Pan Dudon powstał przeciw temu, a to dla tego, iż się nieograniczaią na samych uczuciach litości, lecz chcą z téy rzeczy zrobić woynę europeyską i religiyną. Przytoczył on kilka wierszy z iednego ulotnego pisemka Pana B. Constant, i pytał się: „Jestże to gorąca miłość ludzkości, podburzaiąc ludy do buntowania się przeciw Monarchom? (Pan B. Constant: Proszę o głos!) Jakto, w 19tym wieku różność religii ma być przyczyną woyny? Żyiemyżżeto w wieku wypraw krzyżackich? Jeżeli chcemy słuchać pewnych liberalnych pisarzy, to trzeba zawsze być pod bronią, aby się mścić za ucisk, któregoby spółwiercy doznawać mogli; ale właśnie ci sami ludzie żądaią dla własnéy naszéy oyczyzny bezwarunkowéy dla wiary oboiętności; dziwuią się, że niewypędzono ieszcze mnichów z Hiszpanii, a przecież chcą posłać żołnierzy do klasztorów gory Athos! Jeżeli dla religii musimy woysku kazać w pochod ruszyć, to też, podobnie iak w Stambule, musiemy się o to Muftego zapytać. I cóż chcecie począć z rozproszonym ludem, który ieszcze czeka swego odkupienia? Musiż być wytępionym, wypędzonym? Gdyż właśnie od tego zaczęła się trzecia Krucyata. (Szemranie.) To nieukontentowanie, moi Panowie, niedziwi mię. Naylepszym środkiem wykrywania śmieszności iakowego twierdzenia, iest, posuwać rzecz do ostateczności. Powiadam, że, ieżeli trzeba Turków wygnać z Europy, za to, iż zaprzeczaią bóstwa Chrystusa, toście powinni i tych wyforaić, ktorzy ieszcze przybycia Messyasza oczekuią." Mowca przeszedł teraz do politycznych uwag, dowodząc, iż osłabienie państwa tureckiego szkodliwe skutki dla Francyi mieć będzie. — Pan B. Constant bronił się od zarzutu, iakoby życzył powstań. Niechcę ia — mówił — ażeby wytępiano Turków, lecz ażeby niedopuszczano wyrzynania Chrześcian, topienia greckich dzieci w morzu i gwałcenia dziewic. — Pan Hyde de Neuville prosił zgromadzenia, ażeby tu niemieszano polityki, lecz uważano rzecz za czyn pobożności i ludzkości, lubo wyznać musi, iż prawość Turków piekło wylęgło. — Pan K. Perrier zrobił uwagę, że Ministrowie milcząc, bez wątpienia przyimuią wniosek. Wszakże po niektórych ieszcze nawiasowych uwagach innych Deputowanych Minister finansów zabrał głos: „Izby, a mianowicie Izba Deputowanych, niezwykły powiększać summ budżetu wydatków; czegoż zresztą chcą? oto chcą politykę ludów stawić naprzeciw polityce gabinetów, iednem słowem, politykę wszystkich postawić na mieyscu polityki iednego, to iest Monarchy. Tym sposobem niedopomaga się wcale takiéy sprawie. Czekaymy iedynie od wypadków końca tych nieszczęść. Gabinety europeyskie nie maią rozmaitych celów na względzie, iak się zdaie mniemać autor wniosku; maią tylko iedno zdanie." — Wniosek został odrzucony, a rozdział wydatków dla ministerstwa spraw zagranicznych przyięty. — Potém uchwaliła Izba w taynym komitecie, ziąć się roztrząsaniem proiektu Hrabiego Pressac względem dowozu zboża.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 25. m. b. zaczęto rozprawiać nad budżetem Ministerstwa spraw duchownych; wynosi on 32,-675000 Franków; prócz tego żądano na publiczne wychowanie 1,825,000 Fr. Względem ostatniego roku żądano 2,500,000 Franków więcéy. Po mowie Pana Agier, w któréy mocno powstawał przeciw szerzącéy się coraz bardziéy władzy kongregacyi, i ostrzegał przeciw wdzieraniu się ultramontanizmu, zabrał głos Biskup Hermopolitański, Minister spraw duchownych. „Oskarzaią — rzekł on — duchowieństwo o chciwość rządzenia w rzeczach świeckich i o duch ultramontanizmu niezgodny z zasadami kościoła gallikańskiego. Rozbierać będę te dwa punkta otwarcie i bez ogródki. Oskarzenie o chciwość rządzenia powinno być koniecznie przez iawne zasady

duchowieństwa lub przez ich taiemne działania dowiedzione. Zasady iego nie są nowe. Są to zasady Fleurego, Bossueta, Fenelona; są to zasady dawnych prawników, sądów i parlamentów; są to zasady Sorbonny, do któréy należeć naysławnieyszych mężów pychą było. Są to następuiące zasady: Wierzemy, że są dwie od Boga pochodzące władze; duchowna, która wszystko urządza, co się ściąga do religii, i świecka, która służy ku zabezpieczeniu społeczeństwa i utrzymaniu religii. Monarchom nie powiedziano: „idźcie i nauczaycie wszystkie narody," ani Kapłanom: „idźcie i rządźcie ziemią, Xiążęta i Królowie są tylko waszymi niewolnikami." Nie iest to mowa pisma świętego; owszem uczy nas Paweł, żeśmy władzy świeckiéy posłusznymi być winni. Chrystus nieprzepisał żadnéy formy rządu. Władza pochodzi od Boga, forma od ludzi i iest różna według ludzi, czasów, obyczaiów. Nauki ewanielii zgadzaią się ze wszystkiemi temi formami, iak z Monarchią, tak z Rzecząpospolitą. Te są od dawnych, mówię od dawnych czasów zasady duchowieństwa Francyi. Kiedy iednak chciwości rządzenia nie znayduią w iawnie ogłoszonych zasadach duchowieństwa, szukaią ich więc w potaiemném działaniu ukrytego rządu, iednem słowem, w *Kongregacyi*; (wielkie wrażenie; oczekiwanie maluie się na wszystkich twarzach) . . . Ta po całéy Francyi rozpięta siatka, ta paięczyna, która znika, gdy się iéy dotknąć chcemy, istnież ona w rzeczy saméy? istnieież iaka Kongregacya? Tak, moi Panowie, istnieie od 27 czyli 28 lat. Po upadku dyrektoryalnego rządu, wielki bohatyr, którego potężna ręka ogarnęła wodze rządu, powrócił Francyi spokoyność, religii wolność. Lecz miecz rewolucyi srożył się był gwałtownie pomiędzy kapłanami; mało iuż ich tylko pozostawało. Wtedy to pewien godny kapłan, przedsięwziął połączyć uczącą się w Paryżu młodzież duchowną w towarzystwo, które maiąc iedynie kościelne cele, ani nietworzyło obowiązków, ani wymagało przyrzeczeń, ani się trudniło polityką. Mnożyła się liczba członków Kongregacyi, którzy się kochali i wspierali nawzaiem, i wielu postąpiło do wysokich urzędów. Szanuię ia i poważam to towarzystwo, które wiele dobrego zdziałało, i do którego wielu młodych ludzi z moiego doradzenia wstąpiło, chociaż sam niechciałem być iego członkiem, pomimo że mnie do tego wzywano; wolałem bowiem zachować moią niezawisłość i pozostać przy obowiązkach, które mnie z moimi duchownymi zwierzchnikami łączą. Kongregacya ta, równie iak wiele innych taiemnych towarzystw, była zawsze znaną rządowi i od niego strzeżoną. Twierdzą iednak, iż ona ma ogromny wpływ na obsadzanie urzędów; temu ia, co się moiego ministerstwa tycze, gdzieby to naywięcéy wydarzać się musiało, wzręcz przeczyć muszę. Od niemal dwóch lat, przez które styr iego w moim iest ręku, żaden duchowny urząd nie został z polecenia Kongregacyi obsadzonym. Co się tyczy innych urzędów, takowe naywięcéy rozdawane bywaią w radzie, któréy Król przewodniczy, a ia mogę zapewnić, że sam nigdy śladu wpływu Kongregacyi niespostrzegłem. Co do Missyonarzów, sądziłby trzeba po czynionych przeciwko nim wycieczkach, iż odprawianie missyy dla ożywiania wiary i pobożności, iest czémsiś nowém, chociaż one iuż od dwóchset lat istną, chociaż imie, iakiém iest imie S. Wincentego de Paula, między imionami Missyonarzów iaśnieie, chociaż ich celem, który przez Bossueta mocą wymowy iego był wspierany, iest i było: oświecać lud podług słów pisma świętego. Ta sama potrzeba, która ie po woynach domowych przed wiekami spłodziła, dała się żywo czuć po rewolucyi i bytność ich wskrzesiła. Zmnieyszać się one będą w miarę ustawania téy potrzeby." — Teraz przeszedł Minister do sposobu życia i działania duchowieństwa i przypominał, „że prawie wszystkie niższe posady zaięte są przez zupełnie młodych ludzi, ponieważ w duchowieństwie z powodu krwawych trybunałów rewolucyi znayduią się tylko starcy i młodzi ludzie; ci przez swą gorliwość dopuszczaią się częstokroć zbytecznéy surowości, lecz to ziawisko spostrzegać się także daie w innych stanach, mianowicie u młodych oficerów, sędziów i professorów; zresztą czas złe to uleczy." — Mowa ta, która 1 1/4 godziny trwała, wielkie sprawiła wrażenie, i nie było po niéy można przywrócić tak dalece spokoyności, iżby następuiących mówców z uwagą słuchano.

Z powodu rzezi w Missolongi odezwał się sławny Sismondi w umieszczonym w *Gońcu Francuzkim* artykule, który między innemi zawiera co następuie: „Donoszą nam, że gabinety bardziéy zaczynaiąc sprzyiać Grekom, traktuią o zapewnienie im niepodległości. I w rzeczy saméy robią układy; ale iednak pozwalaią tymczasem dopuszczać się rzezi; robią układy; lecz gdy ie do skutku przywiodą, nie będzie iuż Greków, którychby można ratować. Na obszernéy przestrzeni, która naprzeciwko Włochom rozciąga się od Albanii do Morei, nie ma iuż miast, nie ma wsi; garstka tylko nędzarzy tuła się po górach, staiąc się nareszcie ofiarą głodu i zarazy. Morea, któréy ludność przed 18 miesiącami ieszcze wynosiła milion, teraz może i 300,000 ludzi nie liczy. Missolonga stanowiła groblą mogącą wstrzymać gwałtowny wylew morderców albańskich; teraz rzuci się on na półwysep iak na wschodnią Grecyą, niszcząc i morduiąc wszystko; a ieżeli wypadkiem dyplomatycznych układów miałoby być tylko przełożenie Sułtanowi noty w wyrazach mocnych, ale bez wykazania siły zbroynéy, zamiast przynieść ratunku, będzie ono tylko hasłem ostatecznego nieszczęścia; przytłumi Mahmud głos dumy swoiéy, wydobędzie ze skarbców niezmierne bogactwa, których dotąd nie przestał gromadzić; przeznaczy ie w nagrodę rozboynikom wybrzeża adryatyckiego, czyhaiących tylko na skinienie, aby się rzucić na tę zdobycz; a kiedy iuż nie będzie ani iednego chrześcianina, ani iednego człowieka, któregoby serce bić mogło na wspomnienie oyczyzny i cnoty w tym kraiu, co świat cały nauczył, co iest chrześciaństwo, oyczyzna i cnota; wtenczas Mahmud zapyta europeyskie dwory: gdzie to są owi Grecy, których niepodległość zaręczoną mieć chciały? Gabinety chcą uniknąć woyny; a któżby tego niechciał? a szczególniéy któżby mógł sobie życzyć, iżby Turcya i Grecya wpadła w ręce Rossyi? Ale nim się pomyśli o uniknięciu woyny, trzeba wprzód rozlewowi krwi ludzkiéy i uciemiężaniu słabych granicę położyć. Rozzbroieni iuż są Persowie i inni, którzyby korzystnie dla Grecyi Turków mogli zatrudnić; a tak wypadało wstrzymać oprawczą Turczyna prawicę, zamiast zostawiać ią wolną, kiedy ią podnosił na morderstwo. Lord Wellington układał się w Petersburgu o ocalenie Greków; czemuż też nie starał się zapewnić im razem *statum quo?* Mówią wprawdzie, że P. Stratfort Canning wyiednał u Porty rozkazy wstrzymuiące nieprzyiacielskie kroki, lecz że ich wodzowie uznać nie chcieli; ale czyliż to nie wiedziano iuż wprzód, że przyrzeczeniom Turków wierzyć nie można? Czyżto niewiedziano, że, ieżeli prowincye tureckie miały być uratowane, wybuchaiący zapał woysk rossyiskich przytłumiony; ieżeli miano uchronić chrześciaństwo od haniebnéy plamy, a ród bohaterów od zniszczenia, potrzeba było, aby eskadry angielskie i rossyiskie stanęły przed Messolongą, zabraniaiąc wszelkich kroków nieprzyiacielskich aż do ukończenia układów w Petersburgu? Bez wątpienia woła ludzkość o pokóy; potrzebny on iest do ustalenia naszych praw, do przywrócenia naszych finansów, do poiednania się stronnictw, do utrzymania równowagi w Europie i niepodległości państw; ale pokóy tylko mocą i odwagą daie się nabyć. Niech się Europa tylko pokaże być w stanie przymuszenia Turków do posłuszeństwa, a nie będzie miała potrzeby ich woiować..... Lecz niech działa iak chce polityka gabinetów; niechay trwa uporczywie w zgubnym błędzie gotuiącym dla Europy bliższe, niż rozumieią, nieszczęście, przynaymniéy my, publiczność, pełniymy naszą powinność; niechay nam nieodeymuie otuchy ogrom potrzeb i szczupłość naszych ofiar; pomniymy, że ieżeli te dary małemi są dla całego narodu, wielkiemi przecież są dla tego, którego od głodu uratuią; 2 lub 3000 tal., posłane w Styczniu do Missolongi, byłyby ocaliły to nieszczęśliwe miasto, którego bohatérom w ostatnich trzech tygodniach na chlebie zbywało, i teraz ieszcze każdy talar do wspólnéy karbony wrzucony, zamieniony na pszenicę i posłany do Morei, utrzyma dwa miesiące życie nieszczęśliwemu, który bronić będzie wałów Nauplionu lub Monembazyi, bohatérowi, który rozlewał i ieszcze rozlewać będzie krew za tę samą wolność, tę samą religią, które nam tak są drogiemi. Miłosierdzie wszakże prywatnych tylko osób Europy zachowało przy życiu Greków w tym roku nieszczęścia; to miłosierdzie tém mocniéy

się teraz okazać powinno; liczba nieszczęśliwych, którzy go wzywaią, ieszcze długo bardzo wielka będzie, iakkolwiek zwycięstwa lub klęski czekaią ich w tegoroczney wyprawie."

W Rouen dnia 24. m. b. przeszkadzano znowu Missyonarzom podczas kazań paleniem szmermelów i rozlewaniem śmierdzących płynów po kościołach. Wrzask za kościołem był tego dnia większy, aniżeli dawniey. Pospólstwo rzucało kamieniami na woysko, tak iż to widziało się zniewolonem siłę siłą odeprzeć.

Gwiazda powiada, iż *Dziennik Sporów* iest przyczyną rozruchów w Rouen.

Miałożby to być prawdą, — pisze *Goniec Francuzki* — że, iak niektórzy naoczni świadkowie zapewniaią, młodzi duchowni w seminaryach katolickich, uczą się musztry woyskowey? wymieniaią nam kilka domów tak w Paryżu, iako też w miastach stołecznych departamentowych, w których się podobne manewra odbywaią.

Gazeta Lugduńska błaga rząd o zaprowadzenie cenzury, nietylko na gazety, ale też na wszelkie inne druki. „Pod opieką takiego instytutu" — mówi rzeczona gazeta — „będzie nareszcie prassa używać mogła przyrzeczoney iey tak dawno wolności. Mażli poczwara opinii, maiąż nieiakie protestacye, które przewidzieć można, odstraszać od tak prostych środków? Życzenia Deputowanych, życzenia Biskupów są wiadome i t. d." — Słowa te zaiste od wszelkich uwalniaią przypisków.

Głoszą, iż tuteyszy Komitet grecki ma iuż do swego rozrządzenia przeszło 800,000 Franków, iako dochód z pierwszych zapisów ofiar.

Niektóre loże wolnomularskie w Niderlandach postanowiły nieobchodzić tego roku loży świętoiańskiey, a koszta przeznaczyć dla Greków.

Podobno wdowa Generała Foy zamyśla znaczną część darowizny narodowey przeznaczyć dla Greków.

Pułkownik pewnego pułku odebrał niedawno rozkaz — od Ministra woyny? nie — od Kardynała W. Jałmużnika, ażeby wszystkich swoich oficerów wykommenderował na processyą jubileuszową.

Generalny Prokurator Bellart żądał dymissyi, a gazety przypominaią, iż on iescze w swoiém requisitorium przeciw *Gońcowi francuzkiemu* twierdził, że we Francyi nie ma Jezuitów, i że, gdyby ich wyśledził, on sam pierwszyby ich do sądu pociągnął. Okoliczność ta ma być przyczyną, iż teraz żąda dymissyi.

Z Marsylii donoszą pod dniem 16. m. b.: „Dwa brygi i iedna korweta, które tu zbudowano dla Baszy Egipskiego, opuszczą naydaley za 8—10 dni port ten, pod zasłoną korwet francuzkich."

Portugalia.

Z Lizbony dnia 10. Maja.

Od dni kilku biega pogłoska, iż Poseł Hiszpański, Pan Casa Florez, wyiedzie do Hiszpanii, ponieważ rząd iego niechce uznać Regencyi. Inni mniemaią, iż Pan Caza Florez, nie w innym zamiarze wybiera się do podróży, iak tylko aby niezwłocznie poiechać do Madrytu, skoroby Xiążę Infantado złożył ministrostwo.

Państwo Ottomańskie.

Z Stambułu dnia 15. Maja.

Wczoray odebrał Pan Minciaki na piśmie odpowiedź na wiadomą notę i posłał ią niebawem do Petersburga.

Podług dalszych wiadomości o wypadkach pod Missolongi osada grecka z 3000 ludzi prawie cała wyginęła; około 6000 kobiet i dzieci szczęśliwie uratowane zostały.

Z Bukarestu dnia 19. Maia.

Dotychczasowy Baszbeszli Aga, Ibrahim, stósuiąc się do rozkazów Porty, wyruszył dziś z wszystkiemi swoiemi milicyami (Beszlis) w nayważniejszym porządku, a Hospodar ustanowił 240 Beszli, ile ich było przed wybuchnieniem powstania w roku 1821.

DONIESIENIE.

Dla zaszłych przeszkód, teatr nie może ieszcze w dniu dzisieyszym być otworzony.

(Dwa Dodatki.)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 45.

(Z dnia 7. Czerwca 1826.)

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 13. Maja.

Infant Don Miguel w własnoręcznym liście do swéy siostry Infantki Rejentki, oświadczył, iż więcéy niż ktokolwiekbądź szanuie ostatnią wolą Króla swego oyca, przez którą ustanowiona została tymczasowa reiencya, póki prawy dziedzic i następca, iakim iest ukochany brat i pan, Cesarz Brazyliyski, inaczéy nie postanowi.

Generalny Inspektor iazdy odebrał rozkaz, ażeby do żadnego oddziału woyska nieprzyimował Oficerów dawnéy gwardyi, która miała koszary w klasztorze Hieronimitanów, gdy gwardya królewska powstała przeciw porządkowi konstytucyinemu; iak wiadomo nienależeli oni do buntu i pozostali wiernymi konstytucyi; ci oficerowie, którzy przed ogłoszeniem będącego w mowie rozkazu umieszczeni zostali w woysku, otrzymali urlop na czas nieoznaczony i pobierać będą płacę, iaką mieli przed dniem 1. Marca 1820.

Rząd odebrał urzędową wiadomość, iż okręt Guerrero, korweta Hasiro i dwa inne okręty, które w Lutym z Kadyxu wypłynęły, szczęśliwie do Hawanny zawinęły.

Processye — donosi *Dziennik Handlowy* — dzięki niech będą wrodzonemu Hiszpanów przywiązaniu do podobnych uroczystości, odbywaią się w naylepszym porządku, a szwaycarscy żołnierze, protestanci i katolicy okazuią godne naśladowania dobre chęci. Wczoray Generalny Kapitan niósł chorągiew duchowną — nadzwyczayny zaszczyt. Otóż WPan masz dowód, iż w tym względzie Hiszpania na wyższym od Francyi stoi szczeblu, i chociaż żołnierze wasi uczęszczaią na processye, to wszelako dotąd żaden Marszałek nie miał zaszczytu, nieść chorągwi duchownéy. Co się tycze spisków, te, dzięki niech będą czuyności Pana Recacho, niedoznaią wielkiéy pomyślności. — Co do finansów, te wciąż bardzo liche; mówią o podatku po 5 od sta komornego, i o innych daninach.

Rozmaite Wiadomości.

Król Neapolitański choruie na podagrę, lecz iuż mu lepiéy.

Dnia 27. Maia wyiechał Król Wirtembergski na kilka tygodni do Liworna, dla zażywania tamecznych kąpieli morskich.

Cesarsko-Królewski Poseł przy dworze Cesarsko-rossyiskim, Hrabia Lebzeltern, oczekiwany iest w Wiedniu, dla obięcia mieysca w kancellaryi Stanu. Następcą iego w Petersburgu mianuią Hrabiego Rudolfa Lützow, który, iak wiadomo, przeznaczony został na Posła przy stolicy apostolskiéy.

Dnia 26. Maia przeszły w Izbie wyższéy Parlamentu angielskiego oba bile tak względem przypuszczenia zboża pod kluczem królewskim na zużycie kraiowe, iako też i względem upoważnienia Ministrów do zezwolenia na dowoz 500,000 kw. obcego zboża w razie potrzeby.

Rząd Xięstwa Nassauskiego wyznaczył za odkrywanie i donoszenie podpalaczy nagrodę z 50 do 200 Złotych.

Gazeta w Hanau wychodząca donosi pod dniem 27. Maia następuiącą okropną wiadomość, za którą wcale nie ręczy. Podług wiadomości przez gońców rozgłoszonych, podobno janczarowie podnieśli bunt w Stambule, udali się tłumem do Pera, napadli zbroyno na hotele Posłów Rossyiskiego i Angielskiego, porwali obu Posłów, Pana Stratford-Canning i Pana Minciaki, udusili ich, i głowy ich w tryumfie po ulicach Stambulskich obnosili.

Z różnych stron Niemiec donoszą o szkodach przez nawałnice i grady zrządzanych. Także w W. Xięstwie Poznańskiém doznano téy klęski, mianowicie dnia 29. z. m.

W okolicy Boppard pewien Pleban iechał w poprzek drogi grobelnéy na strachliwym koniu, gdy właśnie pędził tą drogą wóz poczty pośpiechowéy. Koń nieszczęśliwego Plebana wpadł pomiędzy konie wozu pocztowego i w

oka-mgnieniu powaleni na ziemię, Pleban i koń, zostali życia pozbawieni.

Nowe odkrycie zrobione w Anglii, że gaz kwasorodny przez płomień lampy alkoholem nalaney na wapno, cyrkon lub inną podobną ziemię pędzony, wydaie światło niewidzianey dotąd mocy, potwierdzone zostało szczęśliwém doświadczeniem w Frankforcie, w towarzystwie fizycznem, w obecności wielu członków dokonaném. Doświadczenie udało się równie pomyślnie z wapnem na proch startém, iak z magnezyą; obiedwie te ziemie skropione w małém naczyniu platynowém, wystawione zostały na działanie apparatu Marcetta.

Dobroczynność.

Dla dotkniętych klęskami woyny Greków i ich familii złożono dalsze ofiary:

94) od R. R. Brown zegarek złoty, również 1 Tal. A. D. L. K. N. 95) W. H. 1 Tal. 96) Porucz. Jakobi 1 Tal. 97) Cech mydlarzów w Poznaniu 10 Tal. 98) Przez S. N. P. Lucas za kilka exemplarzy wydanych przez niego dwóch poematów na korzyść składek dla Greków: *a*) przez Sekr. Jaskowskiego zebrane 4 Tal. *b*) C. S. T. 10 śgr. *c*) G. F. 1 Tal. *d*) M. v. T. 10 śgr. *e*) Regis. Reg. Nowacki 1 Tal. *f*) Tayny Kalkul. Wentzel 1 Tal. *g*) St. 10 śgr. *h*) Bezimienny 10 śgr. *i*) Przez S. P. Klahr w Bytyniu od H. i H. w D. i M. 2 Tal. *k*) przez E. P. Weigl w Rydzynie od Heisnera 20 śgr. *l*) Mittmann, Wundrack, Ptaczinski i Hoffmann po 10 śgr. — 1 Tal. 10 śgr. (ogółem 12 Tal. 10 śgr.) 99) Tayny Radzca Reg. v. Michalski 25 Tal. 100) G. D. Z. v. Poninski 4 Frdr.

Od Nru. 94 do Nr. 100. 4 Frdr. 50 Tal. 10 śgr. i zegarek złoty.

Poznań dnia 6. Czerwca 1826.

Towarzystwo zbierania ofiar dla Greków.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu reparacyi Tamy Berdychowskiéy przerwaney pobor brukowego Chwaliszewskiego, ma bydź po otworzeniu rzeczoney tamy wypuszczony w półroczną dzierzawę od 24. Czerwca aż do ostatniego Grudnia r. b.

Termin tym celem wyznacza się na

dzień 20. Czerwca r. b.

w Sali ratuszney Sessyonalney.

Warunki w registraturze mieyskiéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 31. Maia 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

W skutek zaszłych dyspozycyi wyższych, uwiadomia się Publiczność, że wszystkie podatki i wypłaty w kassie kamelaryinéy, do rąk i za kwitem Kontrollera kassy P. Jeziorowskiego składane bydź powinny.

Poznań dnia 3. Czerwca 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Kłony w powiecie Szredzkim położone, do pozostałości Konsyliarza Kamery Nast należące, od Sgo Jana r. b. do Sgo Jana 1829. roku na trzy lata wydzierzawione bydź maią. Termin tym końcem na

dzień 21. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy zrana przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Jeisek w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został. Licytuiący nim do licytacyi przypuszczony bydź może, kaucyą 500 Tal. Deputowanemu złożyć powinien.

Warunki w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 29. Maia 1826.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Folwark do małżonków Lea i Baer Leyser należący, na territorium Sołacza pod Poznaniem położony, Baersfelde nazwany, a z domu mieszkalnego, stayni i stodoły i 5 hub roli miary Magdeburskiéy się składaiący, ma na trzy lata od Sgo Jana roku 1826. do tegoż czasu 1829. roku bydź wydzierzawiony. Termin licytacyiny wyznaczyliśmy na

dzień 20. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Rüdenburg w Izbie naszéy Instrukcyinéy, na który ochotę do dzierzawienia maiących zapozywamy. Warunki dzierzawne w registraturze przeyrzane bydź mogą, a kto licytować chce, kaucyą 50 Tal. Deputowanemu złożyć powinien.

Poznań dnia 20. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Gąsawy w Powiecie Szamotulskim w departamencie Poznańskim położone, na trzy po sobie idące lata do S. Jana 1829. roku więcéy daiącemu w terminie

dnia 21. Czerwca r. b.

o godzinie 9. zrana przed deputowanym Assessorem Sądu Ziem. Kapp w naszéy izbie instrukcyynéy w dzierżawę wypuszczone być maią. Na termin ten ochotę dzierżawienia maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż chcący licytować kaucyą 500 Tal. na ręce deputowanego złożyć winien, a warunki licytacyi w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 13. Maja 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość na przedmieściu tuteyszém, Półwsi zwaném, pod Nrem 115 położona i do małżonków Hasse należąca, następuiące ciężary, iako to, iż

a) roczny czynsz 1 Tal. 16 dgr. płaci się,
b) nieruchomość ta bez poprzedniczego zezwolenia Panien Benedyktynek ani przedana, ani długami obciążona być niemoże,

maiąca, i podług taxy w roku zeszłym sporządzonéy na 400 Tal. oceniona, w drodze konieczney subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu przedaną być ma, i termin zawity na

dzień 20. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9téy

przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Rüdenburg w naszéy Izbie stron wyznaczonym został, na który zdatność kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, że przybicie naywięcéy daiącemu nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki codziennie w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 13. Marca 1826.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Kuratora massy konkursowey Krzyzostoma Lipskiego dobra Gorzewo, składaiące się z wsi i folwarku Gorzewa, wsi Werdun, młyna Szablok i z znaczney części boru w Powiecie Obornickim położone, na Talar. 70491 dgr. 8 sądownie otaxowane, naywięcéy daiącemu przysądzone bydź maią.

Termin tym końcem na

dzień 28. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy przed Kons. Sądu Ziemiańsk. Culemann w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został.

Ochotę kupna i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminie tym osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników zgłosili, poczém naywięcéy daiący, ieżeli prawna iakowa niezaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może. Warunki w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 18. Maia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Maiętność Ostrzeszowska, w Powiecie Ostrzeszowskim położona, na powtórny wniosek wierzycieli rzeczownych, od S. Jana r. b. na trzy następuiące po sobie lata naywięcéy daiącemu wydzierżawioną bydź ma. Gdy odbyty tym końcem dnia 29. m. zeszł. termin skutku niemiał, przeto nowy w tym samym celu termin na

dzień 22. m. b.

zrana o godzinie 10téy przed Deputowanym W. Schrötter, Assessorem, wyznaczywszy, wzywamy chęć dzierżawienia maiących, aby się w takowym stawili.

Krotoszyn dnia 1. Czerwca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypoteczney włości szlacheckiéy Zbyszewic No. 11. w Powiecie Chodzieskim położonéy, JW. Heliodora Hrabi Skorzewskiego dziedziczney, zapisane są Rubrica III.

a) pod Nrem 1. dla W. Ludwiki z Kiełczewskich Mieczkowskiey pretensya w summie Tal. 1174 dgr. 20. czyli tymfów 5565 po gr. pol. 38, i
b) pod Nrem 2 protestacya dla WW. Piotra, Woyciecha, Antoniny, Ludwiki i Kassyldy, między sobą rodzeństwa Jarnowskich, iako Sukcessorów oyca ich, Antoniego Jarnowskiego, względem pretensyi Tal. 1500 czyli Złł. pol. 9000, wraz z zaległemi prowizyami.

Dziedzic Zbyszewic twierdząc, iż obydwie

summy iuż są zaspokoione, iż kwit na pierwszą zaginął, i kwit na drugą summę wystawiony, ieszcze ze strony W. Stanisława Ostrowskiego, małżonka W. Ludowiki z Jarnowskich Ostrowskiéy, akceptowanym bydź powinien, a nieznaiąc teraźnieyszego pobytu Interessentów tych, wniósł, aby końcem extabulacyi summ rzeczonych, nieznaiomi pretendenci zwołanemi zostali.

Wzywamy przeto Sukcessorów zmarłéy Ludwiki z Kiełczewskich Mieczkowskiéy, i W. Ludwikę z Jarnowskich Ostrowską, iako i małżonka iéy W. Stanisława Ostrowskiego, ich spadkobierców lub cessyonaryuszów, zgoła wszystkich tych, którzy iakowym innym sposobem w prawa wierzycieli rzeczonych wstąpili, aby pretensye swe iakie do summ namienionych w księdze hypoteczńey Zbyszewic Rubr. III. sub No. 1 i 2. zapisanych, mieć mniemaią, w terminie na

dzień 12. Września r. b.
zrana o 10téy godzinie

przed Delegowanym Sądu naszego Ur. Köhler, Sędziego, w mieyscu posiedzeń naszych wyznaczonym podali, w przeciwnym bowiem razie z wszelkiemi pretensyami, iakie im tylko do summ rzeczonych służyć mogą, prekludowani zostaną, i im w téy mierze wieczne milczenie nakazanem będzie.

Piła dnia 24. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kupiec tuteyszy Wilhelm Neumann i żona iego Julianna z domu Esch przed wkroczeniem w śluby małżeńskie, wspólność maiątku wyłączyli, co się niniejszém do publiczney podaie wiadomości.

Strzelno dnia 19. Maia 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoiu.

AUKCYA.

Z strony podpisanego zakładu artylleryi przedawać się będą przez aukcyą w poniedziałek dnia 13. Czerwca 1826. stare sprzęty i porządki końskie, kilka cetnarów starego żelaza, metalu i mosiądzu, niemniéy stare narzędzia artylleryine w tuteyszéy zbroiowni artylleryi na ulicy Wronieckiéy, na co się chęć kupna maiących zaprasza.

Poznań dnia 30. Maia 1826.

Królewski Zakład Artylleryi.

Voitus, Major. *Krause*, Porucznik.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Dombrowka, w Powiecie Obornickim o trzy mile od Poznania położone, z folwarkiem, propinacyą i rybołostwem, z czynszami in natura, maią bydź od S. Jana r. b. aż do S. Jana 1829 r. na trzy lata przez licytacyą wydzierzawione. W tym celu wyznaczony iest termin na

dzień 23. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téy w pomieszkaniu niżéy podpisanego Kommissarza Sprawiedliwości Wierzbińskiego, przy Garbarach No. 387.

Życzących sobie dzierzawić, wzywa się niniejszém do stawienia się na terminie. Kondycye zaś dzierzawy, w biórze podpisanego każdego czasu przeyrzeć mogą.

Poznań dnia 29. Maja 1826.

Wierzbiński,
Kommissarz Sprawiedliwości.

Od przeszło lat 30. okazały się wody nasze mineralne szczególniéy w wszelkich chorobach podagry i romatysmu pomocne, i używanie ich na kurcze, słabości nerw, i wszelkie ztąd powstaiące choroby, dobroczynne tam nawet okazywały skutki, gdzie żadnéy inne wody nie sprawiły ulgi. Tego dowodzi nasz zmarły Radzca Regencyiny Dr. Kausch w swoiém dziele i to późniéysze potwierdzaią doświadczenia. Za obowiązek nasz ku cierpiącéy ludzkości poczytywaliśmy wszelkie łożyć staranie, o wygodne pomieszkania, przyozdobienie nowych założeń, taniość i dobroć potraw i trunków a szczególniéy o czynną i staranną pieczą i dozór doktorski.

Z wszelką nadzieią zapraszamy więc Publiczność o łaskawe wód naszych odwiedzanie.

Dominium Bukowina pod Międzyborem w Szląsku dnia 12. Maja 1826.

(*Dodatek drugi.*)

Podpisany zostawszy maystrem professyi stolarskiéy, zrobił na sztukę bióro machoniowe podług naynowszego modelu i takowe ma do sprzedania; przyczém poleca się Szanownéy Publiczności z wszelką robotą stolarską, którą modelnym sposobem z dobrego drzewa za mierną cenę dostawić przyrzeka.

O. N. Nietrzepkowski,
Mayster stolarski na Chwaliszewie Nr. 86.

OBWIESZCZENIE.

Stado moie w Krzywéy Górze, z około 700 sztuk dwustrzyżnych poprawnych owiec składaiące się, zamyślam całkiém sprzedać z wolnéy ręki. Ochotę kupienia maiący raczą się w tym względzie do mnie zgłosić i nayrzetelnieyszych warunków być pewnymi.

Nadmieniam ieszcze, iż za cetnar ostatniéy wełny z tychże owiec płacono 54 Tal., i że w przeszłéy iesieni ospicowały.

Grabowo w Powiecie Wrzesińskim dnia 10. Maia 1826.

Jeske.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa potrzebnych według umieszczonego tu poniżéy wykazu artykułów żywności wypuszczona będzie naymniéy żądaiącemu, albo w całości lub dla szczególnych mieysc, gdzie ich będzie potrzeba. Odstawiane będą bezpośrednio woysku od dnia do dnia rozdawki w miarę istotnéy potrzeby. Utrzymywanie zapasów iest rzeczą przedsiębiercy.

Czyli w czasie przygotowawczych popisów 10téy brygady iazdy pod Srodą, i głównych popisów 10téy dywizyi pod Kościanem, także ieszcze w innych mieyscach prócz wymienionych, będzie miało mieć mieysce rozdawanie naturaliów, oznaczy się przy zawieraniu kontraktu.

Przedmioty dostawy powinny być takie, iakich przepisy magazynowe wymagaią:
chleb dobrze wypieczonym, robiony z czystéy i zdrowéy żytnéy mąki;
owies wolny od obcych nasion i plugastwa, ważąc przynaymniéy $45\frac{1}{2}$ ff. na szefel;
siano dobrego sprzętu przeszłorocznego i zdatne na paszę dla koni;
słoma prosta i z kłosami.

Przy téy dostawie służą te same postanowienia, które przez obwieszczenie z d. 10. Września r. z. względem dostawy potrzeb na żywność woyska w W. Xięstwie Poznańskiém, ogłoszone były, a względem których u nas w każdym przyzwoitym czasie wiadomość powziąść można.

Dziesięć dni przed rozpoczęciem ćwiczeń woyskowych powinny się znaydować artykuły w mieyscach dystrybucyinych.

Maiący chęć podięcia dostawy niechay nam przyślą swe oświadczenia na piśmie, zapieczętowane i na adressie oznaczone: „Submissya liwerunkowa.“ Życzemy, aby wymagania cen zostawały w właściwym stósunku z zwyczaynemi w targu cenami i upoważniały nas do udzielenia naymniéy żądaiącemu bez dalszych kroków przyderzenia, po otwarciu submissyy, które dnia 27. Czerwca r. b. zrana o godzinie 9téy nastąpi; przedsięwzięcia innéy licytacyi niemamy zamiaru, owszem od nas zależeć będzie obmyślić dogodne dla interessu rządowego środki, w przypadku by submissye niemogły być przyiętemi. — Do czternastu dni po otworzeniu submissyy każdy submittuiący obowiązany iest ofiarowanemi przez siebie warunkami.

Poznań dnia 30. Maia 1826.

Król. Intendentura piątego korpusu armii.

W Y K A Z
potrzebnych artykułów żywności dla woyska Król. 10téy dywizyi podczas tegorocznych większych popisów, po za mieyscami garnizonowémi.

Numer.	Nazwisko woyska.	Mieysce wydawania artykułów.	Czas popisu.	Ilość potrzeb: chleby 6funtowe.	owies wcpl.	siano cetn.	słoma kopa.	słoma snop.
	Przygotowawcze popisy.							
1	Sztab półkowy, 1szy i 2gi batalion 18go półku piechoty.	Wschowa.	od dnia 9 do 22. Sierpnia r. b.	4671	$1\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{4}$	—	40
2	Sztab 10téy brygady iazdy, 7my półk huzarów i 6ty ułanów.	Środa.	od dnia 9. do 22. Sierpnia r. b.	4064	$105\frac{1}{2}$	368	45	—
	Główne popisy.							
	Sztab 10téy dywizyi, 10ta brygada piechoty i 10ta iazdy, 1szy oddział 5téy brygady artylleryi.	Kościan.	od d. 25. Sierpn. do d. 21. Września r. b.	37679	255	896	109	—

Poznań dnia 30. Maia 1826.

Królewska Intendentura piątego korpusu armii.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 2. Czerwca 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	82 pCt.	$81\frac{3}{4}$ pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$93\frac{1}{2}$ „
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	85 „	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$81\frac{3}{4}$ „	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$90\frac{3}{4}$ „	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$87\frac{1}{4}$ „	—
Szląskie	—	—

Poznań dnia 6. Czerwca 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	92	—	— 4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 5. Czerwca.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	6	—	1	11	4
Żyto . . .	1	—	—	—	1	1	4
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	20	—
Owies . . .	—	16	4	—	—	17	6
Taterka . .	—	22	6	—	—	25	—
Groch . . .	—	27	6	—	1	—	—
Ziemiaki . .	—	11	4	—	—	12	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	21	4	—	—	22	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	5	—	—	—	—	—	—
Masła garniec	1	6	4	—	1	7	6